

Wojciech Ronatowicz

*Uniwersytet Zielonogórski*

## **Cyberpodwórko – profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych dzieci, młodzieży i młodych dorosłych w wirtualnym świecie**

### **Abstrakt**

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie profilaktyki ryzykownych zachowań dzieci, młodzieży oraz młodych dorosłych korzystających aktywnie z Internetu. Autor porusza problematykę seksualności dzieci i młodzieży oraz młodych dorosłych w kontekście korzystania z takich środków przekazu, jak Internet czy telefon komórkowy. Opisuje nie tylko skalę ryzykownych zjawisk, ale także ich uwarunkowania, konsekwencje, aspekt prawny oraz sposoby radzenia sobie z niebezpiecznymi zachowaniami młodych osób w cyberprzestrzeni.

**Słowa kluczowe:**

### **Wprowadzenie**

– I pamiętaj nie rozmawiaj z obcymi, nie mów, gdzie mieszkasz, a jak ci ktoś coś przykrego chce zrobić – krzycz i uciekaj. I na obiad masz być z powrotem w domu – tak mówiła mi zawsze moja mama, kiedy po szkole wraz z chłopakami szliśmy na boisko lub do pobliskiego parku, gdzie budowaliśmy bazę i bawiliśmy się w wojnę. Zatem przekazywała mi przestrogi dotyczące szkodliwych treści,

jakie mogę usłyszeć na podwórku, o zachowaniu bezpieczeństwa informacji o mnie i rodzinie oraz umiarkowanego zaufania wobec dorosłych i rówieśników.

Mimo że nie znałem słowa „profilaktyka”, dobrze wiedziałem, iż wśród tych zakazów i poleceń moi najbliżsi dbali o to, aby nic mi się nie stało. Trochę tego nie rozumiałem, ponieważ sądziłem, że wszyscy dorośli są dobrzy i życzliwi – tacy w większości mnie otaczali.

Podobne myślenie o ludziach i treściach napotkanych w Internecie mają najmłodszy użytkownicy globalnej sieci elektronicznej. Internet wdarł się przebojem do domów bardzo szybko. Rodzice wspólnie ze swoimi pociechami w tym samym czasie zdobywali umiejętność korzystania z tej nowinki cyfrowej. Niestety bardzo często najsprawniejszymi operatorami technik informatycznych stawali się nie rodzice, a najmłodszy domownicy, którzy nie zdawali sobie sprawy z zagrożeń czyhających w Internecie. Mimo dużej powszechności i dostępności do ogólnoswiatowej sieci komputerowej często młodzi ludzie podejmują nieprze-myślane zachowania, narażając na niebezpieczeństwa zarówno siebie, jak i swoich bliskich.

Aby mówić o profilaktyce ryzykownych zachowań dzieci i młodzieży w Internecie, musimy się najpierw zastanowić, dlaczego występują takie zachowania. Rodzice, nauczyciele, pedagodzy, właściwie wszyscy ludzie pamiętają swoje młodzieńcze i ryzykowne zachowania, które podejmowali w przeszłości. Aktywności, które mogły zakończyć się niemiłym incydentem. Ryzykowne zachowania są wpisane w rozwój młodego człowieka. U młodych osób świat postrzegania zagrożeń jest kompletnie inny aniżeli u osoby dorosłej. Młodzież ma tendencję do zaniżania ryzyka, twierdząc: mnie się nie uda?, nie skoczę z wysokiego muru?, nie ucieknę przed konduktorem? To niemożliwe – na pewno mi się uda! To magiczne myślenie, mimo że zagraża, jest potrzebne młodemu człowiekowi. To napęd do rozwoju, progresu, osiągnięcia nowych celów. Dlatego my – dorośli, a zwłaszcza ci, którzy na co dzień pracują z dziećmi i młodzieżą, musimy zdawać sobie sprawę, że oni zawsze będą podejmować ryzykowne zachowania. Naszym zadaniem jest im pomóc w przedstawieniu zagrożeń, na jakie są narażeni w Sieci. Zakazywanie korzystania z Internetu jest utopią, ponieważ jeśli nie będą mogli zaglądać do niego w domu, to na pewno uda im się to uczynić w szkole, domu kultury, bibliotece czy na własnym telefonie komórkowym typu smartfon. Tak jak dorośli przestrzegają dzieci przed niebezpieczeństwami czyhającymi na podwórku czy ulicy, to tak samo powinni przekazywać im informacje o niebezpiecznych zjawiskach w cyberświecie. Internet, nawet jakbyśmy tego nie akceptowali, stał się dla wielu młodych osób „podwórkiem XXI wieku” zarówno ze wszystkimi pozytywnymi, jak i negatywnymi skutkami (Ronatowicz 2009). Osoby dorosłe powinny być wyposażone w wiedzę związaną z występującymi w cyberprzestrzeni zachowaniami ryzykownymi dzieci i młodzieży, aby mogły skutecznie wspierać je w trudnych sytuacjach, jeśli już do nich dojdzie.

Struktura publikacji obejmuje następujące zagadnienia:

1. Skalę korzystania z Internetu w Polsce.
2. Zagrożenia „cyberpodwórka” – postrzeganie dorosłych i dzieci.
3. Cyberpodwórko a ryzykowne zachowania seksualne.

## Skala korzystania z Internetu w Polsce

Z badań World Internet Project (edycja polska) przeprowadzonych w 2013 roku wynika, że liczba użytkowników Internetu wynosiła 62% mieszkańców Polski powyżej 15. roku życia. Prawie 100% Polaków w grupie wiekowej 15–24 lat sięga do Sieci. Odsetek użytkowników, którzy korzystają z niego za pomocą laptopów (71%), przewyższył odsetek użytkowników komputerów stacjonarnych (57%). Wysoko plasuje się używanie telefonu komórkowego typu smartfon (31%). Korzystanie z tabletu (12%) to głównie domena młodych osób w wieku 15–29 lat. Wszystkie te urządzenia są nośnikami możliwości połączenia z Internetem. Odnotowano, że 67% badanych łączyło się z Internetem za pośrednictwem laptopa, 55% – komputera stacjonarnego, 28% – telefonu komórkowego typu smartfon, 6% – za pomocą tabletu i 3% – telewizora wyposażonego w usługę Smart TV.

Mimo że cytowane badanie dotyczy grupy wiekowej od 15. roku życia, to w zestawieniu z badaniem Lucyny Kirwil (2010), którymi objęła dzieci od 9. do 16. roku życia, wynika, iż łatwa dostępność do Sieci jest powszechna. Według wspomnianego badania wiek pierwszego kontaktu dzieci z Internetem w Polsce przypada na 7–11 rok życia, a pierwsze świadome logowanie występuje w wieku 9 lat. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że badanie było przeprowadzone w 2010 roku, kiedy nie były dostępne powszechnie smartfony ani tablety, to obecnie najmłodsza grupa odbiorców Internetu jest z pewnością większa. Analizując doniesienia prasowe z 2012 i 2013 roku, zauważymy, że przebojem prezentów komunijnych były tablety i smartfony. Na podstawie danych chrześcijańskiego magazynu społecznego „Moja Rodzina” można stwierdzić, że w 2013 roku do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło około 350 000 dzieci w wieku 9 lat. Dlatego należy sądzić, że dostęp do Internetu dzieci powyżej tego wieku jest znacznie większy, niż wskazują statystyki.

Badania L. Kirwil (2010) ujawniają niepokojącą tendencję co do miejsca, w których polskie dzieci (9–11 lat) łączą się z Internetem. Głównie jest to własny pokój/sypialnia (63%), co może wskazywać na brak kontroli rodzicielskiej nad treściami, z jakimi spotykają się najmłodsi. Zjawisko „odosobnienia surfowania” jest rzadziej obserwowane w innych państwach europejskich, gdzie zaledwie 48% dzieci wskazuje taką odpowiedź. Bardzo trudno określić, dlaczego istnieje tak rażąca dysproporcja, ale jednym z argumentów może być brak w naszym kraju publicznej debaty na temat zagrożeń płynących z Internetu. Jak wskazuje badaczka, większa „prywatność” korzystania z Internetu przez młode pokolenie

Polaków może wynikać z tego, że dostęp do Internetu jest możliwy tylko z jednego miejsca w domu, a ponieważ potrzeby dzieci w zakresie dostępu do Sieci są większe niż dorosłych, przyłączy do Internetu znajduje się w pokoju dzieci. Jednak taka argumentacja zaczyna być anachroniczna ze względu na coraz szybciej rozwijającą się usługę bezprzewodowych sieci komputerowych (WiFi) oraz urządzeń posługujących się tym sposobem łączności – tabletów i smartfonów.

W raporcie przygotowanym przez firmę Cisco Internet Business Solutions Group (IBSG) czytamy, że w ciągu dwóch najbliższych lat ponad 75% smartfonów będzie regularnie łączyć się z sieciami WiFi, natomiast ich użytkownicy będą korzystać z tego standardu łączy przez połowę czasu, jaki spędzają w Internecie. To z pewnością spowoduje zwiększenie częstotliwości korzystania z Sieci oraz udaremni możliwość kontroli rodzicielskiej.

Obecnie w Polsce użytkownicy między 15. a 19. rokiem życia (World Internet Project 2013) spędzają w ciągu tygodnia łącznie 23 godziny w Internecie, co w dziennym bilansie wynosi prawie 3,5 godziny. Natomiast z badań młodszych internautów w wieku 9–16 lat wynika, że 98% z nich loguje się przynajmniej raz na tydzień, a 74% codziennie (Kirwil 2010). W badaniach *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie* (2013) ustalono, że 17% badanych dzieci spędza w dniu szkolnym co najmniej 2 godziny w Sieci. Tyle samo czasu na Internet poświęca 40% dzieci w dni wolne od zajęć szkolnych.

## Zagrożenia „cyberpodwórka” – postrzeganie dzieci i dorosłych

Wiedza na temat zagrożeń, które mogą być spowodowane nieumiejętnym korzystaniem z Internetu, nadal w Polsce jest zbyt mała – zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Można zauważyć pewne pozytywne tendencje w kwestii zmiany postrzegania ryzyka powiązanego z Internetem wśród dorosłych. Tabelaryczne porównanie danych z badań z 2008 i 2013 roku wskazuje na progres w niektórych aspektach postrzegania zagrożeń, takich jak cyberprzemoc czy nadużywanie korzystania z Internetu (tabela 1). Jednakże niepokojącym zjawiskiem jest regres opinii na temat zagrożeń związanych z treściami znajdującymi się w Internecie. Niepokojący jest również spadek opinii dotyczących niebezpiecznego kontaktu z innymi osobami za pomocą Sieci, co bardzo często koreluje z przesyłaniem informacji o sobie. Przekazywanie danych osobowych za pośrednictwem cybersieci bezpośrednio może zagrażać nie tylko dziecku, ale także całej rodzinie, np. przez włamania internetowe. Nadal odnotowujemy wysoki odsetek osób dorosłych korzystających z Internetu, którzy twierdzą, że to rodzice są odpowiedzialni za bezpieczeństwo dzieci w Internecie – 96% (2013) vs 93% (2008). Na drugim miejscu znajduje się szkoła – 38% (2013)

vs 19% (2008). W grupie rodziców, którzy nie korzystają z Internetu – 93% (2013) vs 96% (2008) – odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci w Sieci spoczywa właśnie na nich. Jednakże w tej grupie pojawia się inne spojrzenie na współodpowiedzialność – rodzice, którzy nie zagląдают do Internetu, twierdzą, że to na dostawcach usług internetowych powinna spoczywać odpowiedzialność za bezpieczeństwo dzieci w Sieci – 22% (2013) vs 28% (2008).

Zarówno rodzice badani w 2008 roku ( $N = 500$ ), jak i ci korzystający z Internetu w 2013 roku ( $N = 501$ ) są przekonani, że mają odpowiednią wiedzę na temat zagrożeń z tym związanych – 81% (2013) vs 82% (2008).

Tabela 1. Zjawiska lub zachowania najpoważniej zagrażające młodym internautom według polskich rodziców (%)

Zjawiska lub zachowania	Rok 2008	Rok 2013
Kontakt z niebezpiecznymi treściami	<b>67</b>	65
Nawiązywanie kontaktów z obcymi i poznanymi w Internecie	<b>51</b>	46
Publikowanie lub przesyłanie przez dziecko prywatnych danych	<b>60</b>	39
Przemoc werbalna w Internecie	14	<b>39</b>
Uzależnienie od Internetu	16	<b>32</b>
Publikowanie zdjęć i filmów z udziałem dziecka wbrew jego woli	15	<b>28</b>
Oszustwa związane z zakupami w Internecie	6	22
Nielegalne ściąganie/przesyłanie programów, filmów, dokumentów	3	11

Źródło: opracowano na podstawie porównania badań: *Zagrożenia wobec dzieci w Internecie 2008* oraz *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie 2013*.

Tabela 2. Obawy polskich dzieci w związku z korzystaniem z Internetu ( $N = 500$ ) %

Obawy	Rok 2013
Wirusów lub hakerów	49
Że Internet przestanie działać	39
Ktoś inny będzie podszywał się pode mnie	38
Ktoś bez zgody wrzuci do Internetu moje zdjęcie	<b>32</b>
Rodzice zabronią mi korzystać z Internetu na jakiś czas	<b>32</b>
Ktoś będzie mnie obrażał, wyzywał w Internecie	<b>31</b>
Obcych osób, które chcą się ze mną umówić na spotkanie	26
Koledzy będą się ze mnie śmiać przez coś, co znalazło się w Internecie	15
Że rodzice zauważą, co robię w Internecie	6

Źródło: *Bezpieczeństwo dzieci w Internecie 2013*.

Obawy dzieci i młodzieży dotyczą bardziej przyziemnych spraw, np. głównie zagrożeń bezpieczeństwa komputera ze strony wirusów lub hakerów oraz

kompletnego braku dostępu do Internetu (tabela 2). Ponad 1/3 młodych ludzi boi się cyberprzemocy. Tendencją, która niesłychanie martwi, jest brak obaw dotyczących kontaktów z obcymi osobami i ewentualnej propozycji spotkania. Patrząc z perspektywy profilaktyki zachowań pedofilskich, jest to niepokojąca informacja.

## Cyberpodwórko a ryzykowne zachowania seksualne

### Uwodzenie dzieci w Sieci – grooming

Grooming (urabianie, uwodzenie) to kategoria relacji emocjonalnej, jaką nawiązuje się w Internecie między osobami dorosłymi a dziećmi w celu uwiedzenia osoby małoletniej i wykorzystania seksualnego. Należy podkreślić, że zgodnie z kodeksem karnym jako dziecko traktuje się osobę poniżej 15. roku życia.

Cechą wspólną dla osób o skłonnościach pedofilskich w cyberprzestrzeni jest znajomość nowoczesnych technologii (Ronatowicz 2009). Internet dla pedofilów stał się niemal „narzędziem doskonałym” do pozyskiwania dzieci. Przed erą Internetu pedofil miał utrudniony dostęp do nich. Często podejmował zatrudnienie związane z pracą wśród dzieci (w szkole, kościele, organizacji młodzieżowej itp.). Trudno było zbliżyć się do obcego dziecka bez legitymacji organizacyjnej. Ponadto przestrogi rodziców, aby dziecko nie rozmawiało z obcymi na ulicy, oraz powszechna kontrola społeczna często chroniły je przed niebezpiecznym kontaktem z pedofilem. Niestety te reguły nie są przestrzegane w Internecie.

Sieć daje pedofilowi możliwość dostępu do potencjalnie nieskończonej liczby dzieci w tym samym czasie. Chroni go przed nagłą dekonspiracją, gdyż jest częściowo anonimowy i może wykreować dowolną postać, która będzie atrakcyjna dla „urabianego” dziecka. Ponadto pedofil dzięki różnorodnym narzędziom elektronicznym, takim jak: czat, poczta elektroniczna, portale społecznościowe, komunikatory, może kontaktować się z wieloma dziećmi jednocześnie, tym samym uwiarygodniając swoją bezinteresowność. Bez korzystania z nowych technologii mógł uwodzić znacznie mniej dzieci, co też wiązało się z dużo większym zaangażowaniem energii, czasu oraz ryzykiem. Pedofil dzięki cybersieci ma dostęp do „urabianego” dziecka prawie przez 24 godziny na dobę. Może kontaktować się z nim nie tylko przez Internet, ale także sieć GSM. Wiele elektronicznych portali obsługujących prywatną pocztę elektroniczną oferuje bezpłatne przesyłanie e-maila na komórkę w formie SMS-a bądź sprawdzenie swojej skrzynki elektronicznej bezpośrednio w telefonie komórkowym. Jak wspomniano wcześniej, coraz więcej dzieci ma dostęp do Sieci bezpośrednio w swoim telefonie i pozostaje na bieżąco w kontakcie korespondencyjnym ze swoimi rówieśnikami, a przez to także z potencjalnym sprawcą przemocy seksualnej.

Wielu dorosłych zastanawia się, jak to jest w ogóle możliwe, że dziecko staje się ofiarą wykorzystania seksualnego przez pedofila. Zarówno w kontakcie rzeczywistym, jak i cyberświecie taka osoba wpierw poznaje dziecko – jego potrzeby, zainteresowania, marzenia i fantazje. Zwłaszcza przez Internet pedofil stara się wytworzyć silną relację emocjonalną z dzieckiem, dzięki czemu jest w stanie namówić je do spotkania w realnym świecie. Niezależnie od tego, czy jest to kontakt w świecie realnym czy cyfrowym, działania pedofilów są bardzo podobne i przebiegają najczęściej według następujących etapów:

#### **Etap I**

**Wybór dziecka (ofiary)** – aktywność pedofilów dotyczy głównie pozyskania osoby małoletniej przez portale dedykowane dzieciom i młodzieży, które dotyczą: gier online, zabawek, muzyki, bohaterów, celebrytów itp;

#### **Etap II**

**Nawiązanie kontaktu i próba stworzenia silnej więzi emocjonalnej** – w tym celu pedofil najczęściej podaje się za rówieśnika lub niewiele starszą osobę o podobnych upodobaniach, zainteresowaniach i problemach. To etap, kiedy „wirtualny przyjaciel” staje się najważniejszą osobą w życiu młodego człowieka. Zazwyczaj zna więcej szczegółów z życia dziecka niż opiekunowie. Stara się rozmawiać o problemach, z którymi boryka się dziecko, pocieszać je i wspierać, aby w ten sposób „uzależnić” go od kontaktów ze sobą;

#### **Etap III**

**Stopniowe wprowadzanie do rozmów tematów związanych z seksualnością ludzką** – pedofil umiejętnie wprowadza tematy dotyczące „dziewczyn i chłopaków”, „chodzenia ze sobą” itp. Często przesyła materiały o charakterze miękkiej pornografii (*soft*), aby przyzwyczaić dziecko do obcowania z nagim ciałem. Później następuje eskalacja przesyłanych materiałów i treści, które nierzadko są zdjęciami, czy też filmami związanymi z ukazywaniem dziecka w relacjach seksualnych z dorosłą osobą;

#### **Etap IV**

**Dążenie do realnego spotkania** – ostatni, zwieńczający etap. Jest celem wszystkich wcześniej podejmowanych czynności. Często w tym momencie dziecko dowiaduje się o starszym wieku swojego „wirtualnego przyjaciela”, jednak nawiązana silna więź emocjonalna zagłusza poczucie strachu u osoby małoletniej i pomaga w podjęciu decyzji o spotkaniu w świecie realnym. Pedofil prowadzi rozmowę tak, aby spotkanie odbyło się w tajemnicy przed dorosłymi, przekonując je, że gdyby dorośli się o nim dowiedzieli, to na pewno by do niego nie doszło. Wprowadza zasadę „wspólnej tajemnicy”, o której nikt nie może się dowiedzieć.

Zazwyczaj rodzice czy opiekunowie nie dowiadują się o takim spotkaniu w realu. Czasami wiedzą, że ich dziecko koresponduje z innym rówieśnikiem w cyberprzestrzeni, niekiedy znają go nawet z imienia i „sfabrykowanej” fotografii. Seksuolog Andrzej Jaczewski, niekwestionowany autorytet w dziedzinie rozwoju

psychoseksualnego dzieci i młodzieży, twierdzi, że w sytuacji gdy dochodzi do spotkania dziecka z pedofilem, bardzo często małoletnia osoba ukrywa ten fakt przed rodzicami – nawet wtedy, kiedy ma z nimi bardzo dobry kontakt.

## Profilaktyka groomingu

Dlatego tak ważne jest, aby rozmawiać z dziećmi w każdym wieku (nawet powyżej 15. roku życia) na temat uwodzenia w Sieci przez pedofilów. Jeżeli dziecko nie będzie chciało powiedzieć rodzicom o spotkaniu z „wirtualnym przyjacielem” w realnym świecie, to być może opowie o swoich planach spotkania swojemu rodzeństwu, starszemu sąsiadowi itp. Brat bądź siostra wyposażeni w wiedzę na temat groomingu powinni zareagować i powiedzieć rodzicom o takim spotkaniu. Jeżeli jednak nie zechcą ujawnić tajemnicy rodzeństwa, to powinni posiadać wiedzę o tym, jak należy zachować się w takiej sytuacji. Powinni uczestniczyć w pierwszym spotkaniu w miejscu publicznym, aby mieć w razie zagrożenia wsparcie ze strony postronnych osób. Muszą zdawać sobie sprawę, że pedofilem może być też młody, przystojny, ładnie pachnący człowiek itp. Uświadomienie dzieciom, rodzeństwu i rodzicom różnorodności wieku i wyglądu sprawcy jest bardzo istotne, gdyż nierzadko panuje wśród nich fałszywe przekonanie, że to zaniedbany mężczyzna w starszym wieku, z nadwagą. Niestety taki obraz pedofila prezentowała także ogólnopolska kampania medialna prowadzona pod hasłem: „Nigdy nie wiadomo, kto jest po drugiej stronie”, gdzie w rolę pedofila został zaangażowany mężczyzna ze znaczącą nadwagą, ubrany w podarty podkoszulek. Kampania Fundacji Dzieci Niczyje bez wątpienia była potrzebna i rozpoczęła w Polsce dyskusję na temat problemu uwodzenia dzieci w Internecie. Osiągnięcie rozpoznawalności kampanii w Polsce na poziomie ponad 70% (Gemius 2005) spowodowało utrwalenie fałszywego wizerunku sprawcy przemocy seksualnej, stwarzając ryzyko niepoprawnej identyfikacji osób o skłonnościach pedofilskich u dzieci i młodzieży, a nawet dorosłych. Osoby młode muszą otrzymać informację, że pedofilem może być każdy człowiek niezależnie od płci, wieku, wyglądu i pozycji społecznej.

Przed sprawcą przemocy seksualnej może uchronić dzieci wyłącznie wiedza. Brak zajęć lekcyjnych poświęconych profilaktyce przemocy seksualnej w polskiej szkole (zajęcia z przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie rozpoczynają się dopiero od V klasy szkoły podstawowej) powoduje, że tylko rodzice mogą być źródłem niezbędnej wiedzy. Każdy rodzic decydujący się na udostępnienie dziecku komputera i Internetu powinien przekazać mu informację, że tak jak na podwórku, tak i w cybersieci mogą znaleźć się źli ludzie i występować niebezpieczne zjawiska. Wspólnie z dzieckiem powinni wypracować zasady użytkowania komputera w domu, np.: godziny surfowania w Sieci, miejsce korzystania z komputera (pomieszczenie ogólnodostępne, a nie sypialnia dziecka), ustalić, jakie dane może podawać w Internecie i z jakich stron może korzystać. Ponad-



to dziecko powinno usłyszeć od opiekunów, że jeśli znajdzie tam niepokojące, niezrozumiałe, dziwne treści, to poinformuje o tym rodziców bez groźby utraty dostępu do Internetu. Strach przed pozbawieniem komputera bądź Sieci wraz z nierozumieniem danego zjawiska może spowodować podjęcie ryzykownych zachowań. Opiekunowie powinni towarzyszyć dziecku w jego pierwszych krokach w Internecie. Tak jak uczymy dziecko pisania – najpierw przez kolorowanie obrazków, łączenie kropek i kaligrafię, tak musimy nauczyć je czerpania z korzyści, jakie daje Internet, ale i uczuć na zagrożenia. Jeśli pomożemy mu wchodzić na ulubione strony, wspólnie założymy pocztę elektroniczną czy komunikator, to łatwiej będzie korzystać razem z komputera i Internetu. Nauczmy dziecko, aby nie umieszczało w Sieci swoich zdjęć, zmieniało co pewien czas hasło. Jeśli chce ono stworzyć swój profil, to zamiast użyć własnego zdjęcia, poprośmy je, aby wybrało własny awatar (wirtualny wytwór wyobraźni). Australijscy naukowcy (Jayawardena, Broadhurst 2007) ustalili, że profile społecznościowe dzieci, które nie zawierały fotografii, są mniej zagrożone otrzymaniem seksualnych propozycji. Z całą pewnością tworzenie prywatnego e-maila dla dziecka powinno być pozbawione możliwości identyfikacji jego wieku – dlatego nie wolno ujawniać daty urodzenia w nazwie.

W Polsce najpopularniejsze portale społecznościowe to Nasza Klasa i Facebook. Wśród dzieci bardziej ceniony jest Facebook (70%) niż nk.pl (61%). Facebook jest mniej popularny wśród młodszych dzieci (10–12 lat), które częściej wybierają nk.pl. Dla młodzieży w wieku 13–15 lat Facebook jest dużo ważniejszy – korzysta z niego prawie 90% z nich, natomiast z nk.pl tylko 2/3 (*Bezpieczeństwo dzieci w Internecie* 2013). Ważne jest, aby opiekunowie zdawali sobie sprawę, że portale społecznościowe mają określone regulaminy i np. korzystanie z Facebooka dostępne jest dopiero po ukończeniu 13. roku życia. Niestety brakuje rzetelnej weryfikacji tego wieku. Ponadto każdy rodzic powinien poprosić swoje dziecko o możliwość wspólnego obejrzenia jego profilu. Rodzice muszą sprawdzić, czy ma ono odpowiednio ustawione opcje prywatności, tak aby tylko osoby z najbliższego otoczenia mogły oglądać wpisy i zdjęcia umieszczane na profilu. Mając dużą liczbę znajomych na portalu społecznościowym, zarówno dzieci, młodzież, jak i młodzi dorośli sądzą, że jest to dowód popularności, tymczasem może to świadczyć o niepoważnym traktowaniu własnego wizerunku i prywatności.

## Cyberpodwórko na odległość, czyli problem z sextingiem i web-cam sextingiem

Możliwości nowych technologii wyraźnie wpłynęły na sposoby zachowań przejawianych przez młodych ludzi. Przykładem jest sexting, czyli przesyłanie różnorodnych zdjęć lub krótkich filmików o treści erotycznej do drugiej osoby lub

osób. Zazwyczaj wysyłanie takich materiałów odbywa się za pomocą telefonu komórkowego (usługa MMS) i Internetu (e-mail).

Można wyróżnić dwa rodzaje zachowań:

- 1) samoistne wykonanie fotografii lub krótkiego filmiku i dobrowolne wysłanie go do osoby, z którą nie wiąże nadawcy relacja seksualna;
- 2) samoistne wykonanie własnej fotografii lub filmiku (bądź zgoda na wykonanie tej czynności przez osobę zaufaną) i dobrowolne wysłanie lub przekazanie osobie (chłopakowi, dziewczynie), z którą wiąże nadawcę relacja seksualna.

Do pierwszej grupy można zaliczyć osoby młode, które najczęściej tak próbują przezwyciężyć swoją nieśmiałość, wstydlivość w relacjach interpersonalnych. Wysyłają swoje zdjęcia bądź film, by zaintrygować, zaciekawić swoją osobą adresata. Często powodem dokonywania takich czynności są: zainteresowanie płcią przeciwną, początki fascynacji seksualnością, nieumiejętność nawiązania kontaktów z obiektem zakochania oraz strach przed odrzuceniem. Z całą pewnością jest to pokłosie seksualizacji przekazu medialnego – gdzie osoby, a zwłaszcza kobiety, są redukowane tylko do swojego ciała.

W drugim przypadku mamy do czynienia z osobą znaną – relacją z chłopakiem, dziewczyną. Młoda osoba wysyła lub pozwala wykonać sobie zdjęcie lub film swojemu partnerowi. Ma być to swoista pamiątka oraz wyraz zaufania do partnera/partnerki. Niekiedy mogą być to nie tylko nagie czy półnagie zdjęcia, ale także upamiętniające wspólnie przeżyty kontakt seksualny.

W obydwu przypadkach osoba udostępniająca fotografię czy film zakłada, że zostanie zachowana tajemnica korespondencji i nikt inny oprócz adresata nie będzie miał dostępu do intymnych materiałów. Niestety jest to przejaw młodszej łatwowierności. W sytuacjach konfliktowych, kryzysowych ów „ukochany” chłopak lub dziewczyna mogą rozpowszechnić wśród rówieśników dyskredytujące materiały. W niektórych przypadkach zdarza się, że taki erotyczny wizerunek trafia do Sieci, gdzie może stać się przedmiotem obraźliwych komentarzy i stygmatyzacji, a bohaterka/bohater zdjęć traci anonimowość swojego intymnego wizerunku.

W badaniach przeprowadzonych w 2008 roku w Stanach Zjednoczonych zanotowano, że 20% nastolatków deklarowało przesyłanie za pomocą komórki i Internetu swoich nagich lub półnagich zdjęć innym osobom. Jednak dużo bardziej niepokojące były związane z tą grupą nastolatków informacje, że aż 38% młodych ludzi uważało, iż ich zdjęcia trafiły nie tylko do pierwotnego adresata, ale także do innych osób.

Z badań brytyjskich wykonanych przez Plymouth University wynika, że 40% młodzieży w wieku 14–16 lat zna kogoś, kto przynajmniej raz wysyłał swoje roznieglizowane zdjęcia, a 27% respondentów zna osoby, które regularnie uprawiają sexting. Ponadto badania wykazały inną niepokojącą informację, a mianowicie

20% młodzieży nie widziała nic złego w wysyłaniu zdjęć ukazujących pełną nagość, a 40% uważało, że przesyłanie zdjęć topless jest w pełni akceptowalne.

W czasopiśmie „Pediatrics” naukowcy (Houck i in. 2014) stwierdzili, że młodzież posiadająca doświadczenia z sextingiem była od 4 do 7 razy bardziej skłonna do podejmowania zachowań seksualnych (dotykanie narządów płciowych, seks oralny, seks waginalny) w porównaniu do grupy młodzieży, która nigdy nie doświadczyła przesyłania swoich erotycznych fotografii.

Trudno określić, skąd wzięła się wśród nastolatków moda na wysyłanie swoich roznegliżowanych zdjęć. Można przypuszczać, że wstępem do tego były tzw. sweet fotki – zdjęcia wykonywane samodzielnie za pomocą telefonu komórkowego. Nie wyklucza się również wpływu pornografii i oglądanych zdjęć na życie prywatne.

## Profilaktyka sextingu

Trzeba uczyć młodych ludzi na taką ewentualność i przekonywać, aby nie wykonywali bądź nie pozwalali wykonywać sobie erotycznych zdjęć. Jeśli jednak decydują się na taką aktywność, to powinni wiedzieć, że warto fotografować się tak, by nie była widoczna twarz (np. ustawić aparat na wysokości głowy i w odbiciu lustra robić zdjęcie z fleszem – błysk zniekształci wyraz twarzy). Zakryć lub wykadrować inne charakterystyczne dla danej osoby cechy, takie jak tatuaże, piercing itp. Zdjęcia powinny być wykonywane aparatem lub komórką należącą do jej właściciela, a nie innej osoby. Jednak kiedy telefon lub laptop, na którym zapisano fotografie, zostanie skradziony bądź zgubiony, może się zdarzyć, że materiały te wpadną w niepowołane ręce. Warto, aby młodzi ludzie potrafili korzystać z zabezpieczeń elektronicznych, np. hasła katalogu ze zdjęciami w komórce czy komputerze.

Innym rozwiązaniem mogą być działania globalne wprowadzane przez takie państwa, jak Wielka Brytania i Australia, które wyprodukowały spoty skierowane do młodzieży i młodych dorosłych przestrzegające przed zjawiskiem sextingu. Ponadto rząd Australii wprowadził w 2014 roku regulacje prawne z tym związane. Powstają także aplikacje dedykowane telefonom komórkowym, które mają pomóc młodym ludziom w odparciu oczekiwań dotyczących przesyłania roznegliżowanych zdjęć. W Wielkiej Brytanii stworzono aplikację Zipit, która w sposób dowcipny i grzeczny pomaga młodzieży w utrzymaniu asertywnego zachowania przez wysłanie do odbiorcy MMS-a z humorystycznym tekstem, jako alternatywy dla sextingu. Aplikacja jest bezpłatna i dostępna na stronach iTunes i Google Play, niestety występuje tylko w języku angielskim.

Zjawisko sextingu unaocznia nam, że często młodzież oraz młodzi dorośli lekkomyślnie poodchodzą do swojej prywatności i intymności. Są niewystarczająco wyposażeni w informację na temat sextingu i często nie potrafią zrozumieć konsekwencji swoich działań.

Biorąc pod uwagę, że sexting może stanowić znaczący sposób komunikacji rówieśniczej online dla młodych osób, oczywista jest konieczność zaangażowania różnych instytucji państwowych i pozarządowych na rzecz działań dotyczących bezpiecznego korzystania z Internetu. Istnieje duże ryzyko, że młodzież dotknięta problemem sextingu może nie chcieć zwrócić się o pomoc do rodziców czy nauczycieli. Potwierdzają to cytowane wcześniej badania brytyjskie – wykonane przez Plymouth University, w których ustalono, że zaledwie 24% nastolatków zwróciłoby się o pomoc do nauczycieli w kwestii sextingu. To wskazuje, że duża część działań profilaktycznych powinna zostać oparta na edukacji rówieśniczej. Popularność zagadnienia ryzykownych zachowań w Internecie wśród młodzieży potwierdza polska piosenka hip-hopowa pt. *W sieci* w wykonaniu Rozbójnik Alibaba feat. Pono, Kazan, Laura. Utwór wraz z teledyskiem tylko w ciągu 9 miesięcy na stronie YouTube.com został wyświetlony prawie 10 milionów razy. Oznacza to, że przekaz o bezkrytycznym korzystaniu z Facebooka, uprawianiu sextingu oraz ryzykownym umawianiu się na randki za pomocą Sieci jest ważny dla polskiej młodzieży.

Sexting może być bardzo groźny dla dzieci i nastolatków. Tego rodzaju praktyki mogą poważnie zaburzać rozwój młodych ludzi, a szczególnie ich rozwój psychoseksualny. W Polsce powstała już medialna kampania dotycząca groomingu, zatem trzeba koniecznie stworzyć kampanię medialną skierowaną do młodych ludzi, która przeciwdziałałaby sextingowi. Kanałem dotarcia, oprócz telewizji i radia, powinien być przede wszystkim Internet. Optymalnie byłoby wyposażyć polskie dzieci i młodzież w narzędzia podobne do aplikacji Zipit, która pozwoliłaby uniknąć ryzykownych zachowań.

## Web-cam sexting

To rodzaj sextingu przy użyciu wideoczatów – głównie portali internetowych, gdzie oprócz tradycyjnej pisemnej formy komunikacji użytkownicy mogą komunikować się ze sobą za pomocą mikrofonu oraz kamery internetowej w czasie rzeczywistym (online). Przykładem takiego portalu może być chatroulette.com. Serwis ten został uruchomiony w 2009 roku przez 17-letniego ucznia moskiewskiego liceum, Andrieja Ternowskiego. Z usługi serwisu chatroulette.com. może korzystać jednocześnie nawet 20 tysięcy osób na całym świecie. Masowe zainteresowanie internautów zyskał w 2010 roku dzięki pojawieniu się twórcy portalu w amerykańskim programie telewizyjnym „Good Morning America”. W tym samym roku serwis znalazł się na pierwszym miejscu „nowych zapytań” w rankingu Google Zeitgeist. Na początku istnienia serwisu, kiedy rejestracja nie była wymagana, część użytkowników wykorzystywała stronę, aby sprowokować innych użytkowników do zachowań seksualnych – głównie publicznego striptizu i masturbacji. W związku z kontrowersyjnymi zachowaniami użytkowników

właściciele serwisu wprowadzili weryfikację wieku – minimalny wiek korzystania z Chatroulette to obecnie 18 lat. Wprowadzono także możliwość odłączenia użytkownika od serwisu od 10 do 40 minut, jeśli w przeciągu 5 minut więcej niż 3 osoby zgłoszą zastrzeżenia dotyczące prezentowanego przed kamerą zachowania. Mimo tych obostrzeń Chatroulette nadal jawi się w odbiorze młodych ludzi jako miejsce publicznego prezentowania zachowań intymnych.

Z badań wykonanych w Polsce w 2013 roku przez portal społecznościowy Nasza Klasa (Research.NK.) oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK), wśród reprezentatywnej grupy 976 gimnazjalistów – internautów w wieku 13–16 lat, wynika, że połowa badanej młodzieży porozumiewa się w Sieci za pomocą wideoczatów. Z tej grupy 5% 16-latków (użytkowników nk.pl) rozbierało się w trakcie sesji na wideoczacie. Ponadto 6% 15-latków i około 3% 13-latków było namawianych do rozbierania się lub prezentowania zachowań seksualnych online.

Zarówno przy sextingu, jak i web-cam sextingu pojawiło się zjawisko sponsoringu. Młode osoby oferują własne zdjęcia erotyczne w zamian za korzyści finansowe (np. kupon na doładowanie telefonu). Prezentowanie swojego ciała przy użyciu kamerki internetowej na serwisach erotycznych również może przynosić gratyfikacje (tzw. napiwki czy kredyty), czyli realne pieniądze przekazywane za pośrednictwem serwisu obsługującego dany wideoczat. Łatwość rejestracji na takich portalach, a także brak rzetelnej weryfikacji umożliwiają młodzieży oraz młodym dorosłym pozyskiwanie środków finansowych. Jest to niewątpliwie pewien rodzaj sprzedawania własnej intymności. Takie zachowanie może stać się preludem do świadczenia usług seksualnych w świecie realnym w późniejszym wieku.

## Profilaktyka web-cam sextingu

Web-cam sexting to nowe zjawisko, które jest jeszcze niedostatecznie zdiagnozowane. Przez zwiększone możliwości techniczne – coraz większą powszechność laptopów, tabletów wyposażonych w kamerę oraz wyższą rozdzielczość przekazywanego obrazu – zjawisko to może się rozszerzać wśród młodych odbiorców Internetu.

Korzystanie z serwisów umożliwiających przesyłanie obrazu i dźwięku online daje często młodym osobom złudzenie anonimowości i bezpieczeństwa. Niektórzy młodzi użytkownicy tego typu portali zdają sobie sprawę, że przesłane rozneglizowane zdjęcia mogą być oglądane wielokrotnie przez różne osoby. Dlatego prezentowanie swojej nagości online traktują jako bezpieczniejszą formę sextingu. Jednak także przy korzystaniu z kamery w czasie rzeczywistym obserwator może dokonać tzw. zrzutu ekranu (*print screen*), czyli fotografii tego, co aktualnie widzi na swoim ekranie komputera, i rozpowszechnić zrobione zdjęcia. Ponadto istnieją programy, które umożliwiają nagrywanie tego, co oglądamy na ekranie

w formie filmu. Zatem „aktorzy” filmu ryzykują ujawnieniem swojego wizerunku, a często także tożsamości. W trakcie prezentacji internetowej partnerzy bardzo często używają prawdziwych imion oraz są mało czujni w doborze scenerii do filmowania. Niestety w kadrach pojawiają się zdjęcia rodziny na stoliku przy łóżku czy wiszące na ścianie dyplomy, certyfikaty, świadectwa z wypisanym imieniem i nazwiskiem. W drastycznych sytuacjach może to prowadzić do różnego rodzaju przemocy ze strony odbiorców. Znane są medialne doniesienia o szantażach, zwolnieniach z pracy czy próbach samobójczych. Warto uświadomoć młodym osobom, które pozyskują gratyfikacje, udostępniając swój erotyczny wizerunek, że jest to forma świadczenia usług seksualnych, czyli prostytucji. Takie zachowanie z punktu widzenia rozwoju psychosomatycznego zagraża jednostce nie w pełni dojrzałej psychicznie i emocjonalnie. Dlatego też trzeba rozmawiać na ten temat z młodzieżą i młodymi dorosłymi, którzy wchodzą w świat erotyki wirtualnej, aby zdawali sobie sprawę z czyhających na nich zagrożeń.

## Cyberbullying (cyberprzemoc)

Sexting wiąże się ściśle z problemem cyberbullyingu, czyli przemocą psychiczną wyrządzaną z użyciem nowych technologii – Internetu i telefonii komórkowej. Nazywa się go także potocznie mobbingiem elektronicznym, prześladowaniem internetowym, agresją elektroniczną czy cyberprzemocą.

Cyberbullying może przybierać różne formy, takie jak:

- wysyłanie wulgarnych e-maili, SMS-ów, MMS-ów;
- wulgarnie zaczepki dokonywane za pomocą komunikatora (np. Gadu-Gadu) lub realizowane na czatach;
- publikowanie i rozsyłanie ośmieszających informacji, zdjęć, filmów;
- dopisywanie obraźliwych komentarzy do wpisów na blogu lub forum dyskusyjnym;
- podszywanie się pod kogoś w celu ośmieszenia i kompromitacji.

Ofiara cyberprzemocy znajduje się wstępnie na przegranej pozycji w stosunku do sprawcy, który zachowuje w swoich atakach pewien rodzaj anonimowości. Dzięki stałemu dostępowi do Internetu i telefonii komórkowej agresor może ingerować w życie ofiary przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Jego ataki są szybkie (czas na przesłanie informacji) i idealnie wycelowane w jedną osobę. Teoretycznie można dostarczyć ośmieszającą informację nieograniczonej liczbie odbiorców. Sprawca ze swoją agresją pozostaje sam, ponieważ nie odbiera sygnałów niewerbalnych wysyłanych przez ofiarę.

Rozpowszechnianie sprawstwa cyberprzemocy waha się od 7 do 35%. Najwyższy odsetek sprawców obserwuje się w grupie 13–15-latków (Calvete 2010). Nie odnotowuje się istotnych różnic, jeśli chodzi o płeć sprawców agresji elektronicznej (Ybarra, Mitchell, Lenhart 2010). Ponad 1/3 sprawców cyberprzemocy

podejmowała wcześniej działania przestępcze, a 40% doświadczała trudności szkolnych (Ybarra, Mitchell 2004). Z innych badań wynika, że 16% agresorów borykało się z problemem depresji – byli oni mniej zaangażowani w naukę szkolną, częściej używali substancji psychoaktywnych, a ich relacje z rodzicami okazywały się gorsze (Ybarra, Mitchell, Lenhart 2010). Sprawcy przemocy elektronicznej otrzymują zazwyczaj także słabsze wsparcie od rówieśników (Calvete 2010).

Brytyjski Departament of Children, Schools and Families (2007) wśród przyczyn braku zgłaszania dorosłym sytuacji doświadczania cyberbullyingu przez dzieci i młodzież wskazuje następujące kwestie:

- ofiary obawiają się, że powiadomienie kogoś pogorszy sytuację ich lub innych osób;
- ktoś szantażuje je konsekwencjami, gdy powiadomią inne osoby;
- ofiara może obawiać się konsekwencji agresji w świecie offline nawet bez szantażu ze strony sprawców;
- ofiary wstydzą się własnego zachowania, które było związane z sytuacją agresji elektronicznej;
- ofiary wstydzą się powiedzieć dorosłym, gdyż agresja wiązała się z wulgarnym językiem i nieprzyzwoitymi treściami;
- ofiara uważa, że sama przyczyniła się do agresji, więc zasługuje na to, co ją spotkało;
- ofiara sądzi, że nie będzie w stanie prawidłowo wytłumaczyć rodzicom czy nauczycielom, co się stało, tak by zrozumieli sytuację;
- ofiary obawiają się, że dorośli zbagatelizują sprawę agresji elektronicznej, ponieważ agresja tego typu to „tylko słowa”, w odróżnieniu od „realnej” agresji fizycznej;
- ofiary nie wiedzą, do kogo zwrócić się o pomoc;
- emocje, które ofiary przeżywają w związku z wydarzeniem, są zbyt silne, by podjąć próbę poszukiwania pomocy;
- sytuacja związana z agresją elektroniczną jest prawdziwa (np. młody człowiek całował się z kimś), a ofiara nie chce jej dalej rozpowszechniać;
- ofiara obawia się, że dorośli jej nie uwierzą.

W ramach badań Fundacji Dzieci Niczyje w 2007 roku określono skalę występowania zjawiska cyberprzemocy w Polsce. Stwierdzono, że 52% internautów w wieku 12–17 lat miało do czynienia z przemocą werbalną w Internecie lub przez telefon komórkowy, w tym: 47% dzieci doświadczyło wulgarnego wyzywania, 21% respondentów – poniżania, ośmieszania, upokarzania, a 16% – straszenia i szantażowania. Prawie 1/3 przebadanych nastolatków (29%) deklarowała, że ktoś w Internecie podszywał się pod nich wbrew ich woli, a ponad połowa (57%) badanych była przynajmniej raz obiektem zdjęć lub filmów wykonanych bez ich pozwolenia (Wojtasik 2007).

Cyberprzemoc często powoduje u ofiar skrajne emocje – w tym irytację, lęk oraz zawstydzenie. Nieumiejętne poradzenie sobie z nimi w skrajnych przypad-

kach może doprowadzić do samobójstwa. Nastoletni internauci rzadko informują najbliższe otoczenie o swoich problemach. Często je ukrywają przed rodzicami, opiekunami. Jeżeli szukają pomocy, to głównie u rówieśników, rodzeństwa, mimo że deklarują w badaniach, iż w pierwszej kolejności zwróciliby się do rodziców (74%), a nie do rodzeństwa (17%) czy rówieśników (17%) (*Bezpieczeństwo dzieci w Internecie 2013*). Dlatego my, dorośli, musimy posiadać odpowiednią wiedzę na temat tego zjawiska i ją przekazywać dzieciom i młodzieży, aby potrafili reagować na sygnały wysyłane przez kolegów i koleżanki oraz mogli im pomóc w tej trudnej sytuacji.

Rodzice, opiekunowie, nauczyciele, pedagodzy powinni wiedzieć, że dzieci w pierwszej kolejności muszą bagatelizować takie sytuacje oraz nie odpowiadać na zaczepki. Może to uchronić młodych ludzi przed eskalacją negatywnych zachowań, które są w nich wymierzone. Warto pamiętać o tym, że nie należy kasować otrzymywanych wiadomości, gdyż jeśli działania sprawców przemocy nie ustaną i okażą się jeszcze bardziej intensywne, to takie zachowane wiadomości będą stanowić dowody w sprawie i mogą pomóc w dotarciu do sprawcy cyberprzemocy. Zarówno dorośli, jak i młodzi powinni nabyć umiejętność robienia tzw. zrzutu ekranu (zdjęcia treści, które są widoczne na ekranie komputera w danej chwili) – obrazu monitora, a następnie zapisania ośmieszających treści w programie Paint lub Word – taki zapis także może być dowodem w sprawie.

Działania tego typu są potrzebne, ponieważ w polskim kodeksie karnym nie istnieje przestępstwo cyberprzemocy. Dlatego należy zachować wszystkie dowody świadczące o cyberagresji. W polskim prawie obowiązuje hierarchia dowodów, a mianowicie najmocniejszą wiarygodność posiadają dowody z dokumentów, następnie z zeznań świadków, a na końcu w formie zapisów audio, wideo i na innych nośnikach. Zrzuty obrazu monitora, SMS-y, MMS-y i e-maile są właśnie takimi dowodami.

## Stalking

Nieuregulowane w kodeksie karnym przestępstwo cyberbullyingu nie powoduje na szczęście bezkarności sprawcy. Od 6 czerwca 2011 roku do polskiego systemu prawnego wprowadzono nowe przestępstwo, tzw. stalking (art. 190a k.k.). Termin ten pochodzi z języka angielskiego i oznacza „podchody” lub „skradanie się”. W polskim kodeksie karnym stalking definiowany jest jako

[...] uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej w celu wzbudzenia u niej uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotnego naruszenia jej prywatności.



Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 3. Tej samej karze podlega osoba, która – podszywając się pod inną osobę – wykorzystuje jej wizerunek lub inne dane osobowe w celu wyrządzenia szkody majątkowej lub osobistej. Na ten przepis powinna powołać się osoba, która stała się ofiarą sextingu. W obu powyższych przypadkach kara może być wyższa, szczególnie gdy następstwem opisanych zachowań będzie targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie. Wtedy sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Należy pamiętać, że ściganie przestępcy dopuszczającego się stalkingu – tzw. stalkera, następuje na wniosek pokrzywdzonego.

## Zakończenie

Coraz więcej instytucji i organizacji pozarządowych dostrzega problemy erotyzacji cyberswiata, tworząc kampanie społeczne dotyczące kwestii cyberprzemocy i przekazujące informacje na temat dostępnej pomocy. W Polsce powstają portale internetowe wspierające dzieci i młodzież dotknięte zagrożeniami Internetu. Istnieją strony internetowe dla rodziców, opiekunów i profesjonalistów pracujących bezpośrednio z dziećmi, które wzbogacają ich wiedzę na temat zagrożeń płynących z cybersieci. Korzystanie z tych źródeł często następuje dopiero po ataku cybersprawcy. Dlatego tak ważne jest, abyśmy wyposażyli dzieci i młodzież w stosowną wiedzę znacznie wcześniej, dzięki temu nie staną się ofiarami cyberbullyingu i będą same dbać o swój cyfrowy wizerunek.

Kwestie związane z zagrożeniami dotyczącymi seksualności powinny być poruszane podczas lekcji przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie. Niestety, zajęcia te w Polsce nie są w pełni realizowane. Z danych Systemu Informacji Oświatowej (2013/2014) wynika, że cały czas blisko 15% szkół podstawowych, 10% gimnazjów i aż ponad 30% szkół ponadgimnazjalnych nie prowadzi zajęć z tego przedmiotu. Ponadto nauczyciele bardzo często są dobierani przypadkowo, co powoduje, że są niedostatecznie przygotowani do realizacji tego przedmiotu. Wielu badaczy zajmujących się edukacją seksualną wskazuje, że szkoła nie może unikać odpowiedzialności w kwestii edukacji seksualnej. Przy niedostatku szkolnej edukacji seksualnej skazuje się młodzież na przekaz internetowy przesycony treściami pornograficznymi, przemocą i przedmiotowym traktowaniem partnera. Pojawia się zatem pytanie: jak możemy przekazać młodzieży stosowną wiedzę?

Takimi sprzymierzeńcami młodzieży mogliby być nauczyciele informatyki. Są oni nie tylko powszechnie lubiani wśród uczniów, ale także cieszą się autorytetem. Mogliby wspierać edukację seksualną w szkole, poruszając tematykę związaną z bezpieczniejszymi zachowaniami osób młodych w Internecie. Dla młodzieży byłoby to naturalne, że nauczyciel lub nauczycielka informatyki, obok informacji na temat treści propagujących nienawiść na tle różnic narodowościowych, etnicznych i rasowych, poruszałaby kwestię cyberbullyingu i sposobów

radzenia sobie z takimi sytuacjami. Nauczyciele informatyki mogliby mówić również o rozwoju technologii GSM i związanych z tym problemach – szybkości transferowanych danych, wirusach w komórkach, a także groomingu i sextingu. Nie powinno się jednak straszyć młodych osób, lecz w łagodnej formie przedstawić im zagrożenia płynące z przekazu elektronicznego, gdyż „nastolatki bardziej cenią sobie komentarze pomocne niż krytyczne, negatywne uwagi zawstydzają i nie wnoszą nic twórczego” (Długołęcka 2010). Ponadto ten przekaz powinien być obiektywny, a więc pozbawiony światopoglądowego zabarwienia, tak charakterystycznego dla zajęć wychowania do życia w rodzinie.

Rzetelna, otwarta i mądra edukacja seksualna dzieci i młodzieży jest dziś niezbędna. Pozyskanie nauczycieli informatyki do realizacji wąskiego zakresu tej wiedzy powinno być celem zarówno dyrektorów, nauczycieli wychowania do życia w rodzinie, wychowawców, pedagogów, jak i rodziców.

## Bibliografia

- Buchmann M. (1989), *The script of life in modern society: Entry into adulthood in a changing world*, Chicago – London: The University of Chicago Press.
- Długołęcka A. (2010), *Bariery w edukacji seksualnej w okresie dojrzewania*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 2(216).
- Erikson E.H. (1997), *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.
- Izdebski Z., Wąż K. (2011), *Edukacja seksualna, Potrzeba, oczekiwania społeczne, realizacja*, „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje”, 1(113).
- Jaczewski A., Izdebski Z. (1992), *Kocha, lubi, szanuje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jayawardena K., Broadhurst R. (2007), *Online child sex solicitation: Exploring the feasibility of a research ‘sting’*, „International Journal of Cyber Criminology”, 1(2).
- Kowalski R.M., Limber S.P., Agatston P.W. (2010), *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Livingstone S., Haddon L.G., Görzig A.S., Ólafsson K. (2010), *EU Kids Online: Final report*, London: UK School of Economics and Political Science.
- Pyżalski J. (2011), *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wojtasik Ł. (2007), *Przemoc rówieśnicza a media elektroniczne*, Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.

## Netografia

- Bezpieczeństwo dzieci w Internecie* (2013), Raport z badań jakościowych i ilościowych, Badanie zrealizowane przez TNS na zlecenie Orange Polska we współpracy z Fundacją Orange i Fundacją Dzieci Niczyje, <http://dzieckowsieci.fdn.pl/badania> [dostęp: 3.06.2015].
- Houck C.D., Barker D., Rizzo C., Hancock E., Norton A., Brown L.K. (2014), *Sexting and sexual behavior in at-risk adolescents*, <http://pediatrics.aappublications.org/content/early/2014/01/01/peds.2013-1157.full.pdf> [dostęp: 4.06.2015].
- Kirwil L. (2010), *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo na tle danych dla UE. Wstępny raport z badań EU Kids Online przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9–16 lat i ich rodziców*, Warszawa: EU Kids Online, [http://www.swps.pl/images/stories/dokumenty/raport\\_eukidsonline\\_polska.pdf](http://www.swps.pl/images/stories/dokumenty/raport_eukidsonline_polska.pdf) [dostęp: 3.06.2015].
- Ronatowicz W. (2009), *Sprawcy wykorzystywania seksualnego dzieci w Internecie [w:] Jak bardzo niebezpieczny jest Internet?*, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3651/Toczyski-Jak-bardzo-niebezpieczny-jest-internet-2008.pdf?sequence=1> [dostęp: 4.06.2015].
- Zagrożenia wobec dzieci w Internecie* (2008), Raport z badania przeprowadzonego na zlecenie Fundacji Dzieci Niczyje, <http://dzieckowsieci.fdn.pl/badania> [dostęp: 3.06.2015].